

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr 16

Warszawa, poniedziałek 25 lutego 1952 r.

Cena 45 gr

## Hokeiści CSR wygrywają ze Szwecją

## Pokaz „sportu” w amerykańskim wydaniu dają hokeiści USA na meczu z Polską

W poniedziałek gramy z Norwegią o szóste miejsce



Zmiana zwycięskiej sztafety 4 x 10 km ZS Kolejarz, podczas narciarskich mistrzostw CRZZ w Zakopanem. J. Karpel zmienia St. Dąbrowskiego, który uzyskał indywidualnie najlepsze czas.

## Kolejarz przed Ogniem i Stalą w narciarskich mistrzostwach CRZZ

**ZAKOPANE 24.2. (tel. wł.).** — W ostatnim dniu I narciarskich mistrzostw CRZZ rozegrano dwie konkurencje: bieg na 30 km i otwarty konkurs skoków.

Do biegu na 30 km zgłoszonych było 42 zawodników, startowało 40, ukończyło 35. Już na półmiejscu najlepszy czas miał Dąbrowski z Włocławka. Miał on przewagę 4 min. nad Doboszem z Górnik. Stosunkowo słabo pobił: 15 km Józef Zubek z Kolejarza. Na mecie Dąbrowski zwiędział różnicę czasu dzielącą go od Dobosza, natomiast Zubek wysunął się na 3 miejsce.

**Wyniki:** 1) Dąbrowski (Wł.) — 2:09:41; 2) Dobosz (Gór.) — 2:13:22; 3) Zubek (Kol.) — 2:17:53; 4) Holska Ant. (St.) — 2:19:07; 5) Holska Paweł (St.) — 2:19:27.

Trasa biegu była b. urozmaicona, obfitowała w ciekawe podbiegi i zjazdy, na których można było rozwinąć dobrą szybkość.

O godz. 12 odbył się na Krowki otwarty konkurs skoków. W konkursie zrzeszeń zwyciężył Kolejarz. Najlepsze skoki oddano w I serii. Najdłuższy skok w tej konkurencji miał Rekucci 32 m. W II serii najdłuższy skok oddał Maruszarz 38 m i w III serii również Maruszarz 58,5 m.

Następne trzy miejsca zajęli zawodnicy, między którymi były b. małe różnice, tak stylowe jak i w długości. Wszyscy zawodnicy oddali po 3 skoki, z tym, że liczone były do punktacji tylko dwa najlepsze. Najlepsze skoki oddano w I serii. Najdłuższy skok w tej konkurencji miał Rekucci 32 m. W II serii najdłuższy skok oddał Maruszarz 38 m i w III serii również Maruszarz 58,5 m.

**CRZZ zacięta walkę o zwycięstwo stoczył Rekucci ze Spójni z Andrzejem Maruszarzem z Kolejarza. Ostatnie zwyciężył Rekucci, chociaż miał krótsze skoki, ale przewyższał swego rywala stylem.**

Przed siedmioma Tenczą (Czechosłowacja) i Dwars (Holandia) drużyny stanęły w normalnych składach.

Mecz rozpoczął się atakami drużyny polskiej. Dobrze ułożona trójka krynicka raz po raz zagroziła bramce amerykańskiej. Hokeiści USA zagrywali jakoś ospale, nie potrafili przeciwstawić naszej bejowatości, podobnych watorów. Byli jakby zakoszeni naszym tempem i postawą.

Mamy kilka doskonałych sytuacji, ale nasi napastnicy fatalnie pudują. Wydaje się, że w pierwszej tercji zdobyli utrzymywać wynik co najmniej remisowy. Na dwie minuty przed gonimym szybki Amerykanin Bjorkman przerwy się jednak przez naszą obronę i silnym strzałem zdobywa prowadzenie dla USA.

W drugiej tercji gra jest nadal wyrovnana, a w polu mamy nawet przewagę. Niestety gubimy się w sytuacjach podobnych, pudując w sposób wzbudzający wśród widzów zdumienie. Kilka murawianych szans zdobywania bramki wymyka nam się po prostu z rąk.

**KIEM PO GŁOWIE**

W 12 minucie gry Kilmarzyn wraz z Yaekelem przerywają obronę polską przekładając ją jednak w wyrobieniu do godnej pozycji strażnika. Kilmarzyn naciska przez Bromowieca strażnika. Szlendak kładą na lod, by odbić krążek i w tym momencie dokończyli w głowę od Yaeke. Nasz bramkarz pada nieprzytomny na lod, a krajan przetrzymuje na lod, a krajan przetrzymuje na lod.

**Wyniki:** 1) Rekucci (Sp.) — skoki 57 i 58 m — 295,5 pkt.; 2) Maruszarz (Kol.) — 58 i 58,5 m — 290,2; 3) Swierk Fr. (U.) — 55 i 54 — 278; 4) Nogowczyk (St.) — 53 i 53 — 277,5; 5) Gutscherba (U.) — 53 i 54 — 276.

Punktacja ogólna mistrzostw po wszystkich konkurencjach:

- 1) Kolejarz — 1.306 pkt. 2) Ognio — 949; 3) Stal — 683; 4) Unia — 653; 5) Spójnia — 554; 6) Górnik — 547; 7) Włocławik — 535; 8) Budowlani — 441.

W godzinach popołudniowych odbyła się narada przedstawicieli zrzeszeń sportowych i trenerów, na której ustalono listę 90 zawodników, którzy na obiozie w Zakopanem będą się przygotowywać do mistrzostw Polski.

Sprawozdanie z poprzednich dni mistrzostw na str. 3.

OSŁO 24.2. (tel. wł.)

**W OLIMPIJSKIM** turnieju hokejowym rozegrano wszystkie spotkania z wyjątkiem meczu Polska — Norwegia, który z powodu odwilży przeniesiono na poniedziałek. Będzie to dla nas walka o szóste miejsce. W niedzielę CSR wygrała ze Szwecją 4:0. Szwajcaria z Niemcami 6:3, a Kanada zremisowała z USA 3:3. CSR wobec równej ilości punktów gra ze Szwecją o trzecie miejsce jeszcze raz. W poprzednim dniu Polacy pokonali Finlandię 4:2 (2:2, 0:0, 2:0). Zanim jednak przejdziemy do omówienia tego ostatniego spotkania, musimy się cofnąć do opisu piątkowego meczu z USA, który przegraliśmy 3:5. Mecz ten pozostanie na długo w pamięci nie tylko naszych hokeistów, ale wszystkich widzów wielu narodowości, którzy zasięli na trybunach Deremenga. Spotkanie to rozegrał w piątek było odrażającym pokazem brutalnej gry zawodników USA.

Drużyna USA przez pierwsze dwie tercje zachowywała się dość dobrze, a gracze jej nie stosowali brutalnych wybrków. Przewidując drużynie amerykańskiej po meczu USA — Szwajcaria, iż wyeliminuje ją z turnieju, jeśli nie zaniesie ordy, ale wszystkich widzów odwołała sialych gorszących awantur. Spokój był jednak tylko do trzeciej tercji. Natura cięnie wilka do lasu, a chamsstwo amerykańskich hokeistów nie zostało stopione nawet groźbą LIGH. Lodowisko Deremenga stało się znów areną wybrków hokeistów USA, jakich nie notuje historia dotychczasowych igrzysk olimpijskich. Ale nie uprzedzamy wypadków, przedstawimy chronologicznie przebieg tego niesamowitego meczu.

Zaczęła się walka o zwycięstwo stoczył Rekucci ze Spójni z Andrzejem Maruszarzem z Kolejarza. Ostatnie zwyciężył Rekucci, chociaż miał krótsze skoki, ale przewyższał swego rywala stylem.

**Tolkaczewski pobił rekord Bocheńskiego sprzed 22 laty na 100 m dow.**

**WROCŁAW 24.2. (tel. wł.).** Pływacki rekord Polski na 100 m st. dow., który 22 lata temu ustanowił Bocheński — 1:00,4 został pobity na zawodach we Wrocławiu, w których Ognio Wrocław pokonał Gwardię Katowice 84:71.

Pojedynek Tolkaczewskiego (Wr.) z Prociem (Kat.) wywołał obrzywne zainteresowanie. Do 30 m obaj pływacy szli równo, następnie wrocławianin odwrócił się od kawatowiczanina, zyskując coraz większą przewagę. Na mecie wysunął ona ponad 3 m. Czas Tolkaczewskiego 1:00,2, Procia — 1:04,3.

Na tych samych zawodach Bemowna uśmiechała na 100 m dow. 1:15,5. Na tym samym dystansie Bemowna startując w sztafecie miała 1:15,3.

Z ciekawych wyników notujemy: 200 m klas. kobiet — Stokpowna (Ogn. Wr.) 3:15,9; 100 m grzb. — Gelnertowa (Gw. Kat.) 1:28,9; 100 grzb. mężczyzn — Proci 1:17.

WARSZAWA. W niedzielę 24 bm. rozegrany został na pływalni AWK mecz pływacki między drużynami AZS Poznań i ZS Warszawa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem akademików warszawskich 88:72. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują: 400 m st. dow. mężczyzn — Graczyk (AZS W-wa) 5:28,4; 100 m st. dow. mężczyzn — Rybkowski (AZS W-wa) 1:07,8; 100 m st. dow. kobiet — Ziolkowska (AZS W-wa) — 1:21,8.

**LODZ.** Na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury rozegrany został mecz pływacki między drużynami AZS Warszawa i Gwardia Katowice. Wygrała Warszawa 87:60.

W ramach tego spotkania padł jeden rekord okręgu warszawskiego. Ustanowił go młody pływak Kolejarz Warszawa na 400 m stylem dowolnym, wynikiem 5:34.

**GODNIA.** W pływalni PSM w Gdyni odbyło się towarzyskie spotkanie pływackie między drużyną CWKS a miejscową Flotą. Zawody te nie były punktowane. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują: 100 m st. dow. — Ciechowski 1:11,7; 100 m st. dow. — Mroczkowski (CWKS) 1:02,3.

**Wynik Ciechowski jest lepszy od rekordu Pola.** Jednakże ze względu na nieprzewidywalny pływak nie może być uznany.

**WROCŁAW 24.2. (tel. wł.).** III zespół CWKS pokonał w meczu o mistrzostwo w drużynie Górnik 12:8. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Liedke pokonał Holskę, Lieddzinski wygrał z Łyżewskim, Szendzielorz przegrał z Łyżewskim, Łyżewski przegrał z Roziakiem, Kazmierczak zwyciężył Łukasem, Masarek przegrał z Grzywozem II, Windak pokonał Tomka, Główna zwyciężył Patero.

Przez podanie się reprezentanta Górnik w II r. Nandzie wygrał przed podaniem się Breguly w II r.

**WROCŁAW 24.2. (tel. wł.).** Mecz o mistrzostwo w ligi zrzeszeniowej w boisku, który miał się odbyć dziś we Wrocławiu nie doszedł do skutku. Na miejscu spotkania stawiała się w komplecie Unia, natomiast ze Spójni tylko 5 zawodników.



Spotkanie z listonoszem naszych kolarzy przygotowujących się na obiozie we Wrocławiu do wyścigu Warszawa-Berlin-Praga. Od lewej: Klabiński, Jarzabek, Chwiendacz i Drażkowski. Foto CAF

## Norwegowie zwyciężają w skokach Najlepszy z Polaków Wieczorek zajął w konkursie 24 miejsce



Norweg Bergmann zwycięzca konkursu olimpijskiego otwartego konkursów.

**OSŁO 24.2. (tel. wł.).** W OSTATNIM dniu VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo od wczesnych godzin porannych ciągnęły nieprzeliczone tłumy widzów na piękna, gorącą nad stolicą Norwegii skocznię nare arską Holmenkollen. 44 zawodników czekało na oczach dziesiątek publiczności rozegrana konkurs o miano olimpijskiego mistrza w skokach narciarskich, miano które pięciokrotnie dotychczas (bo tyle było zimowych Olimpiad), przypadło Norwegom.

I tym razem zwyciężył zawodnik norweski. W pierwszej szóstce tej najpiękniejszej konkurencji narciarskiej znalazło się czterech reprezentantów Norwegii, a dwóch z nich zdobyło medale złoty i srebrny. Arnfir Bergmann, który przed dwoma tygodniami zwyciężył w konkursie mistrzostw świata w Norwegii w skokach narciarskich, tym razem okazał się również najlepszym skoczkiem świata, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego. Srebrny medal zdobył Falkanger, który w dniu otwarcia Olimpiady składał w imieniu wszystkich zawodników olimpijskich przysięgę.

**GORZEC NIZ NA TRENINGACH**

W konkurencji skoków startowało czterech Polaków. Wszyscy nasi reprezentanci Maruszarz, Tajner, Wieczorek, Węgrzykiewicz, skakali na ogół słabiej niż na treningach, demonstrując słaby styl, niepewność i twardość narty, oraz osiągając krótsze niż na treningach długości skoków. Polacy zajęli dalsze miejsca, plasując się w trzeciej względnie czwartej dziesiątce.

Już około godz. 12 mimo, że do rozpoczęcia konkurencji pozostało jeszcze około półtorej godziny zgromadziło się w Holmenkollen ok. 100 tys. osób. O godzinie 12:30 rozpoczęły się skoki próbne. Erali w nich udział zawodnicy norweski Ellingsten, Bjornstad oraz Finowie Hassu, Heikinen i Pietikainen. Wszyscy oddają skoki w granicach względnie ponad 60 metrów, stylowo bardzo ładnie.

Za chwilę na oczach zgromadzonych już około 150 tys. widzów rozpoczyna się olimpijski konkurs skoków.

Pierwszym będzie Szwed Nordin. Mały trydugi skak 63,5 otrzymującej łączną punktację 104,5. Numer 3 to Antoni Wieczorek. Wybiła się dość ładnie, ale w powietrzu wymachując reklamami traci styl, a na zeskoku narty mu się rozładza. Osaga długość 60,5 m, otrzymując 96,5 pkt.

**Wśród niesłychanego dopingu publiczności okazuje się na rozbiegu Norweg Bergmann. Leci wspaniale daleko do przodu ukośnie do poziomu nart, ładnie w ładnym stylu i ma długość 67,5 m, pkt. 112.**

Węgrzykiewicz osiąga 60,5 m, lot ma spokojny, ale obniżając punktację wachnięciem przy lądowaniu, ma notę 94 pkt. Tajner skacze sztywno z rozchylo-nymi nartami, zupełnie nie przy pomiarze, w powietrzu nam sylvętkę z krokwi; uzyskuje 57 m i ma zaledwie 88 pkt.

Groźny konkurent Norwegów przynajmniej w opinii miejscowej prasy Austriak Bradl skacze tylko 60,5 m i na zeskoku wywraca się, grzebiąc szansę na czołowe miejsce.

**Czekamy na Maruszarza. Wre skie jest. Odbija się słabo, widać, że jest zmęczony, rozchylając**

**WROCŁAW 24.2. (tel. wł.).** III zespół CWKS pokonał w meczu o mistrzostwo w drużynie Górnik 12:8. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Liedke pokonał Holskę, Lieddzinski wygrał z Łyżewskim, Szendzielorz przegrał z Łyżewskim, Łyżewski przegrał z Roziakiem, Kazmierczak zwyciężył Łukasem, Masarek przegrał z Grzywozem II, Windak pokonał Tomka, Główna zwyciężył Patero.

**WROCŁAW 24.2. (tel. wł.).** Mecz o mistrzostwo w ligi zrzeszeniowej w boisku, który miał się odbyć dziś we Wrocławiu nie doszedł do skutku. Na miejscu spotkania stawiała się w komplecie Unia, natomiast ze Spójni tylko 5 zawodników.

**GRUPA I**

1. Budowlani	4	6	43:25
2. CWKS III	4	6	41:27
3. Unia	5	4	32:14
4. Górnik	5	2	41:33
5. Spójnia	2	2	41:45

**POZNAŃ 24.2. (tel. wł.).** Gwardia II — Stal II 16:4. Wyniki walki o mistrzostwo w drużynie Gwardii: Wolnowski przegrał Jedynego z Zawadzkiem, Rozpiarski pokonał Osieckiego, Malarski podał się w

przy tym narty i w sumie przy skoku 59 m uzyskuje notę 93 pkt. Zaraz za nim skacze drugi norweski kandydat na złoty medal Falkanger, który daje pokaz wspaniałego lotu i lądowania, przy długości 68 m. On też otrzymuje w pierwszej kolejce najwyższą notę łączną 113 pkt.

Szwed Holström skacze 67 m z notą 104 pkt., a Fin Hyvärinen w pięknym stylu osiąga 60,5 m, uzyskując 111 pkt.

**NA DALEKICH MIEJSCACH**

Po pierwszej kolejce prowadzą Norwegowie: Falkanger i Bergmann przed Finem Hyvä-



Antoni Wieczorek, który w konkursie skoków na skoczni w Holmenkollen zajął z Polaków najlepsze miejsce.

rinen. Wieczorek jest 24, a inni nasi skoczkowie znajdują się w czwartej dziesiątce.

W drugiej serii Wieczorek przy skoku o tej samej długości co i poprzednio, otrzymuje notę 94,5 pkt., a więc o dwa punkty mniej niż w pierwszej serii.

Bergmann skacze 68 m, otrzymuje w sumie najwyższą notę 114 pkt. Wydaje się, że nie może mu zagrozić i tak też się stało. Inni skoczkowie w drugiej serii oddają na ogół słabsze i krótsze skoki.

Holström ma 65,5 z notą 109,5, a Falkanger tylko 63 m, przy czym jednak piękny styl pozwala mu podciągnąć na notę 108,5.

Słabiej skacze Węgrzykiewicz, który z progu wychodzi ładnie, nie w locie traci spokój. Za skok 58,5 Węgrzykiewicz otrzymuje notę 91. Tajner sk-

cze tylko 56,5, przy czym skacze znowu sztywno i twardo, do staje ocenę 90 pkt. Maruszarz poprawia w drugiej kolejce skok o półtora metra na 60,5, brak mu jednak precyzji w locie i uzyskuje 96 pkt.

A oto ostatnia punktacja olimpijskiej konkurencji skoków.

1. Bergmann (Norw.) — 67,5 i 68 m, punktacja sędziów 18, 18, 17,5, 18,5, 19. Punktacja łączna 226,2. Falkanger (Norw.) — 68 i 64, łączna punktacja 221,5; 3. Holström (Szwecja) — 67,5 i 65,5, łączna punktacja 219,5; 4. Brutscher (Niemcy zach.) — 68,5 i 62,5, noty łączna 216,5. Tę samą notę uzyskuje trzeci reprezentant Norwegii Naes, mając skok 63,5 i 64,5, z taką podobną jak u Brutschera 216,5. Obaj zajmują czwarte i piąte miejsce. 6. Norweg Hoel skoki 60,5, 63,5, noty łączna 215,5; 7. Hyvärinen (Fin.) — 213,5 pkt.; 8. Weiter (Niemcy zach.) — 213 pkt.; 9. Uotinen (Fin.) — 213 pkt.; 10. Kleissl (Niemcy zach.) — 208 pkt.

A teraz Polacy 24 Wieczorek oba skoki 60,5, noty łączna 191 pkt., 27 Maruszarz Stanisław skoki: 59, 60,5, noty łączna 215,5; Węgrzykiewicz 60,5, 58,5, noty łączna 181; wreszcie 39 Tajner skoki 57 i 56,5 noty łączna 178.

**SĘDZIOWIE NIE BYLI ZGODNI W OCEENACH**

A oto co mówi o dzisiejszym konkursie trener naszych skoków Mieczysław Kozdrun.

— Konkurencja niedzielną odbywała się przy odwilży, co wpłynęło w pewnym stopniu na obniżenie poziomu. Najlepszym skoczkiem był bezsprzecznie Bergmann, mający dwie prawie równe długości skoków, mimo, że w drugiej serii warunki się pogorszyły i skoczkowie osiągli krótsze odległości. Falkanger był stylowo może lepszy od Bergmanna, ale wyrażnie ustąpił notą w długości. Naszym skoczkom brak treningów na skoczniach trudnych. Skocznie krajowe są na ogół łatwe. Tego rodzaju braków nie można nadrobić w ciągu kilku dni. Powracając do konkursu uważam, że organizacja była wzorowa, natomiast sędziowanie pozostawiało wiele do życzenia. Na olimpijskich konkursach nie powinno być różnic między sędziami międzynarodowymi dochodzących do czterech punktów w ocenie tego samego zawodnika.

## 4. Minecki, przewodniczący PKOL

### O naszych jazdowcach i slalomistach

Już się tak uтары, tak się zwykłe mówi i pisze, że nasze niepowodzenia sportowe spowodowane są albo pechem, albo też niedościgną dynamiką, albo też nieosiągalnym dla nas poziomem zagranicznych zawodników.

Mimo, że VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Oslo nie są pełnym sprawdzianem poziomu światowego sportu zimowego z tego prostej przyczyny, że zabrakło w Oslo takiej potęgi sportowej jaką jest Związek Radziecki, to tym niemniej, możemy wyliczyć już dziś pewne wnioski i wyzwać o nas samych, o naszych zawodnikach i zawodniczkach.

Jeżeli zastanowimy się nad wynikami poszczególnych konkurencji i spojrzemy na nie samokrytycznie, będziemy musieli powiedzieć, że nasi narciarze i nasze narciarki poczyniły duże postępy i już dziś coraz częściej potrafią nawiazć równowadną walkę z wieloma zawodnikami zaliczającymi do najsilniejszych. Oczywiście mamy jeszcze wiele braków, które uniemożliwiają nam uzyskanie zwycięstw nad czołowymi mistrzami olimpijskimi.

W slalomie gigantycznym nasze narciarki nie odegrały żadnej roli.

Czy jednak fakt ten dyskwalifikuje nas? Absolutnie nie.

Barbara Grocholska zajęła w zjeździe 13 miejsce, wyprowadzając przy tym mistrzynię olimpijską Mead Lawrence (USA). Klachner Gertrude (Austria), Rodolph Catherine (USA) i Seghi Celin (Włochy) — zdobyły pierwsze miejsca w slalomie - gigantycznym. Grocholska pozostała w towarzystwie 3 Amerykanki, 1 Włoszki, 1 Szwajcarce, 3 Szwedki, 2 Francuzki, 1 Austriaczce, 2 Norweżki, 3 Kanadyjki, 2 Angielki i 1 Argentynce. Grocholska uzyskała czas gorszy tylko o 7 sekund od mistrzyni olimpijskiej Jochum Beiser (Austria) i lepszy o 44 sekundy od ostatniej zawodniczki w zjeździe.

Nasi zawodnicy w slalomie gigantycznym uplastkowali w środzisku listy klasyfikacyjnej i za-

jęli 38, 39, 41 i 48 miejsce. Wszyscy polscy narciarze w biegu jazdowym (startowało 90 zawodników) zostali sklasyfikowani, zajmując kolejno 22, 24, 42 i 43 miejsce. Andrzej Roj, Gąsienica miał czas o 13,5 sekund gorszy od mistrza olimpijskiego Zeno Colo, a o 3 minuty i 40 sekund lepszy od ostatniego zawodnika w tej konkurencji. Roj Gąsienica był lepszy od 68 startujących w tej konkurencji zawodników, pozostawiając za sobą narciarzy 17 państw, w tym wielu Szwedów i Finów.

Dla pełniejszej analizy wyników uzyskanych przez naszych jazdowców i slalomistów, konieczne jest wyjaśnienie pewnych okoliczności.

1. Zwycięzcy olimpijscy całe lata, ba — dziesiątki lat stale i bez przerw trenują i biorą udział w wszystkich większych zawodach.
2. Zwycięzcy olimpijscy rozstawieni byli w pierwszej dziesiątce jadąc na dobrej trasie, podczas kiedy nasi znajdowali się z reguły w 5 — 6 dziesiątce, kiedy to na trasie był już śnieg lecz lod.
3. W lądowaniach, można powiedzieć, idealnych trasach, bo innych u nas nie ma. Podczas Igrzysk startowali na których nigdy w życiu nie jeździli. Nie wolno nam również zapominać o tym, że zawodnicy wielu innych państw, a zwłaszcza państw alpejskich od lat trenują na takich właśnie trasach.
4. Nasz sprzęt poważnie jest na ustępie sprzętowi pozostałych zawodników.

O czym mówią wyniki uzyskane przez naszych zawodników?

Mówią o tym, że nasi jazdowcy i slalomistki zarówno mężczyźni jak i kobiety, przystałe wrostającej opiece i pomocy naszego państwa, przy dalszym polepszeniu form i metod treningu, czynią szybkie postępy, są już dziś na poziomie nie przynoszącym nam wstydu i mają wszelkie szanse szybko znaleźć się wśród najlepszych.

## Hjalmar Andersen



Norweg Hjalmar Andersen potrojny mistrz jazdy szybkiej na lodzie podczas Igrzysk w Oslo oświadczył:

— Oczywiście, jestem szczęśliwy, że mogłem zdobyć dla swego kraju tak cenne medale olimpijskie, jednakże zdaję sobie sprawę, że są w świecie lepsi ode mnie turyści, a co najmniej tak dobrzy, jak ja. Fantastyczne rekordy biegaczy radzieckich są tego przekonywującym dowodem. Nie uszczęśliwiliśmieniai dążeń, więc mam nadzieję, że dopiero poczęteli

# W 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Przez 60 minut lepszy Kraków potem górowali piłkarze Śląska

**TRZYDZIĘŚCI** cztery lata stoją żołnierze radzieckiej strazy swej socjalistycznej ojczyzny, broni postępu i pokoju na świecie. Rocznicę powstania Armii Radzieckiej obchodzi cały naród polski bardzo uroczysto, pozdrawiając w tym dniu serdecznie bohaterów radzieckich żołnierzy, którzy wyzwolili nasz kraj oraz przysiadając gorączką uczucia wdzięczności wielkiemu jej wodzowi Józefowi Stalinowi.



J. NOWIKOW **Narciarze**

Gł ci czerwono pierśny, rzekłbyś, przyrzecz prostopadłość tej zasypanej śniegiem jarzynie... Hej, ileż to dzisiaj niezliczonych wiośrózba było przepięknie śnieżystej równiny.

Na wpół zasypany duma senny świerk, i sosny pod śniegiem nieruchome marzną. Nadajemy przeczucie wiatr za nami biegną, przagnąć nam dorównać, pędzącym narciarzom.

Już hen poza nami i lasy i wieś! Wciąż wytężonym szlakiem idziemy do celu. Prowadzi nas mapa, szalowana na pierś pod narciarską kurtką z zielonej flaneli.

Nasz cel — to te plamy zieleni i rdzy przez strzelców czerwonych rzucone w śnieg czysty. Tu w czterdziestym drugim partyzanci szli tak samo na nartach na obóz fałszywost.

Wstawiona na wieki wąskich śladów mi. Śnieg jej nie przyproszy, nie spłucze ulewa. Mknął tędy, w uroga bezżelazności, czerwonoarmista, co się śmierci nie bał.

Stawimy w swoim trudem tamten wielki bieg, gdy dzisiaj radośnym słonecznym porankiem po polu na nartach suniemy przez śnieg tym tak dobrze znanym bohaterom szlakiem.

Thum. W. Lipniacki

## Hokeiści Gwardii na czele eliminacji

**KATOWICE 22.2. (tel. w.)** Po dwóch dniach rozgrywek turnieju wstepnego w hokeju prowadzi bez porażki Gwardia, która prawdopodobnie zakwalifikuje się do półfinałów mistrzostw Polski. Zespół ten chociaż grał sparingowo, w wyraźnym sposób przewyższając rywali lepszym opanowaniem techniki. Spółnia zwyciężając Stal sprawiła niespodziankę.

O hokeistach Stali pisaliśmy, że drużyna ta, złożona z młodych graczy, nie potrafiła zamienić dobrych okazji na bramki. Potwierdziło się to w obu meczach Stali, w których zawodnicy tego zresztawa wykazywali znikomy procent skuteczności. ASZ ma jeszcze nadzieję, że młodzież od ubiegłego roku znacznie się podciągnęła.

W poniedziałek nastąpi zakończenie turnieju spotkań Gwardii ze Spółnią oraz ASZ ze Stalą. Wynik pierwszego spotkania zdecydujący o pierwszeństwie. Faworytem meczu jest Gwardia.

1. Gwardia	2	4:0	16:1
2. Spółnia	2	4:0	11:9
3. ASZ	2	0:4	3:13
4. Stal	2	0:4	4:14

**SPÓLNIA — STAL 8:0 (3:0, 1:0, 2:0)**  
Bramki dla Spółni zdobyli: Chudra — 3, Kwasowski, Ginter, Tarzon, Bynarski, Koperzyński, Kłisy — 1, Sedziwiał. Przeważała gra Spółni, która przy pomocy Kłisy i Koperzyńskiego wywodziła cenne podania.

**SPÓLNIA — ASZ 3:2 (0:1, 2:1, 1:0)**  
Bramki dla Spółni zdobyli: Chudra — 3, Kwasowski, Ginter, Tarzon, Bynarski, Koperzyński, Kłisy — 1, Sedziwiał. Przeważała gra Spółni, która przy pomocy Kłisy i Koperzyńskiego wywodziła cenne podania.

**ASZ — STAL 1:1 (0:1, 1:0, 1:1)**  
Bramki dla ASZ zdobyli: Kłisa — 1, Sedziwiał. Przeważała gra ASZ, która przy pomocy Kłisy i Sedziwięła wywodziła cenne podania.

**ASZ — STAL 2:1 (1:0, 1:1, 1:1)**  
Bramki dla ASZ zdobyli: Kłisa — 2, Sedziwiał. Przeważała gra ASZ, która przy pomocy Kłisy i Sedziwięła wywodziła cenne podania.

**Młodzież nasza wykorzystuje każdą okazję do doskonałości swych umiejętności startu. Nawet chętnie pola konkurencji eliminacyjnych węgierskiej kadry olimpijskiej, niezapominając jednak o tym,**

**KATOWICE 24.2. (tel. w.)**  
Gwardia Kraków — Unia Chorzów 2:2 (1:0, 1:0, 0:2). Bramki dla Gwardii zdobyli Kohut i Patkolo, dla Unii — Sobek i Alszler. Sędzia Orliński. Widzów 5 tys.

Gwardia — Jurkiewicz, Gedek, Kaszuba, Gilmas, Oprych, Mamon, Mordarski, Gracz, Kohut, Jackowski, Patkolo.  
Unia — Szymkwiał (Skromny), Bartyla, Cebula, Bomba, Banisz, Wiecek, Cichoń, Cebula, Sobek, Jeronim, Krasówka, Trampisz, Wiśniewski, Alszler, Cieślak, Sobek.

Drugie treningowe spotkanie piłkarskich ośrodków olimpijskich Gwardii i Unii zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, odpowiadającym temu, co działo się na boisku w czasie 80 minut (30x30x20) gry. Po cząstkowo przezwyciężeniu przez Gwardię bramki były konsekwentnie niedobre. Treningi, których trenerzy w przedwzrostwie do pierwszego spotkania wzięli w niezdolną grę wiele zapala. W trzeciej części meczu na boisku panowali niepodzielnie Ślązacy i wyrównali, a gdyby gra przeciętna była jeszcze kilka minut, chyba wygrałby zwycięstwo.

Przedłużanie gry nie miało jednak najmniejszego sensu. Przerwano spotkanie w momencie jak najbardziej odpowiednim. Krakowianie mieli już „dosć” i każda minuta dalszej gry mogła zbyt wiele zdrówia kosztować gwardzistów, mogła wytrącić krakowskich zawodników z normalnego rytmu treningowego.

**PRZEROST AMBICJI**  
Decyzja przerwania gry nie spotkała się jednak z uznaniem widzów, która pragnęła zwycięstwa swych pupiłów. Ale co gorsza, nie znalazła ona także uznania u kadrowców. Dopiero po długich wyjaśnieniach zrozumiano, że był to mecz treningowy, w którym wynik nie jest decydującą rzeczą, że dla zwycięstwa jest czy dla gry drużyny nie wolno poświęcać

**ANORMALNE WARUNKI**  
Zacznijmy od boiska, by użmy słowic sobie to bohaterstwo. Boisko Budowlanych nigdy nie zaliczało się do dobrych, a wtedy gdy spadł deszcz, należało je zaliczyć do kategorii raczej beznadziejnych. Tym razem 3/4 boiska pokryte było rozmykłym śniegiem, sięgającym powyżej kostek, a pozostała chwilką, uprzątnięta ze śniegu, to pasy szerokości 16 metrów wzdłuż linii autowej.

**BRAWO KRAKOWIANIE**  
Na pochwałę zasługują jednynie krakowska i do 60 minut opary Krakowianie graли dobrze. Wykorzystując siłę, Gwardziści stawili się wybitnie defensywnie.

## Na lodowiskach Oslo Trzy zwycięzcy meczu w lidze koszykówki

**PŁATKOWE** spotkanie Szwecji i Kanady było właściwym finałowym meczem olimpijskiego turnieju hokejowego. Oba zespoły nie poniosły w dotychczasowych rozgrywkach ani jednej porażki, nie więc dziwnego, że trybuną Jordal Amfi wypełnione były wszelkie miejscowości, składającą się w ten sposób z Szwedów.

Mecz zakończył się o emocjonującej i stojącej na wysokim poziomie grze zastępując zwycięstwem Kanady 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

Pierwsza tercja przyniosła sensację. Szwecja po kilkunastu minutach prowadziła 2:0. Szczególnie dobrze gra bramkarz szwedzki i obrońcy. W ostatnich minutach Kanadyjczycy udało się strzelić bramkę mimo doskonałej obrony przeciwników.

W drugiej tercji gra się nadal otwarta. Jest to prawdziwy pokaz gry. Szalone tempo, błyskawiczne zagrania, jeszcze szybsze zmiany sytuacji pod bramkami. Wynik pozostaje przez długi czas niezmieniony. Dopiero w 18 minucie Kanada wyrównuje 2:2.

Trzecia tercja Szwedzi rozpoczynają defensywnie. Następuje nieprzerwana ataki Kanadyjczyków, z których każdy jest bardzo groźny. W tym okresie tylko sześciu bramkarza mogło się liczyć. Nadchodzi ostateczna minuta gry, jeszcze tylko pół minuty przed końcem gwizdka sędziów. Wynik 2:2. Wreszcie na 20 sekund

przed końcem meczu bramkarz szwedzki popełnia błąd, podając krążek pod nogi Kanadyjczyka i Robertson strzela nie do bramki.

W dalszych meczach w lidze koszykówki w Warszawie zwyciężyli: Wisła 10:2 (5:0, 2:1, 3:1), Start 11:2 (5:2, 3:0, 3:0).

Największe zainteresowanie z czwartkowych spotkań wywołali amerykańska poprzedniego dnia otrzymała z Komisji Dyscyplinarnej Turnieju Olimpijskiego warunek, który mówił: „W USA będą wykluczone z rozgrywek o ile nadal stosować będą tak obrzydliwą brutalną grę, jaka zaprezentowała w poprzednich meczach. Zawodnicy amerykańscy dani uroczyście przyrzeczenie poprawy.

Mecz wygrała Szwecja 4:2 (1:0, 0:2, 3:2).

W dalszych spotkaniach czwartkowych Czeskosłowacja pokonała Finlandię 11:2 (4:1, 3:0, 4:1). Kanada w takim samym stosunku wygrała ze Szwajcarią, a Niemcy zaś zdobyli dwa punkty, zwyciężając Norwegię 6:2.

## W paru wierszach

**WROCŁAW 24.2. (tel. w.)** Wrocławska kadra koszykówki na obóz kondycyjny na Dworzysku dojechała do Katowic. Na trasie ustawiłoby 33 bramki. Za podstawa obciążenia służą suma 2 przedłożeniach. Przez cały czas przeważali wrocławscy, grając szybko i lepiej technicznie.

**ZAKOPANE**. W pierwszym dniu centralnych mistrzostw narciarskich w Zakopanem odbyły się siłom specjalny kobiet i mężczyzn.

**Mistrz Olimpijski Gerevich** — Polacy są b. szybki w ataku i niezwykle utalentowani. Jeśli będą nadal tak umiejętnie trenować to już w krótkim czasie staną się groźni dla najlepszych szermierzy świata.

**Węgierski trener państwowy Bela Bay**: Polacy meczu nawet że szybko atakują, dlatego też często jury nie widzi zadowolonych przez nich trafień. Powinni oni nauczyć się lepszego podkreslenia ataku.

**Węgierska kadra olimpijska** w niedzielę zjadła z trenerami i zawodnikami z Zakopanem. W niedzielę zjadła z trenerami i zawodnikami z Zakopanem. W niedzielę zjadła z trenerami i zawodnikami z Zakopanem.

**Węgierska kadra olimpijska** w niedzielę zjadła z trenerami i zawodnikami z Zakopanem. W niedzielę zjadła z trenerami i zawodnikami z Zakopanem.

nie, pozostawiając w przedzie kulejącego Patkolo i Mordarskiego, któremu do końca gwizdka nie uchyliło się. Krakowianie bronili się dzielnie przez kilka minut. Zalaliśmy się dopiero wtedy gdy najlepsza z trzech piątek napadł Słazakow — Trampisz, Jeronim, Alszler, Cieślak, Sobek — zdobyła bramkę.

W drużynie krakowskiej najlepszym graczem był Kaszuba. Środkowy obrońca pilnował pięcioletniego Krasówka, nie dając mu dojść do bramki, a później przeskądzał skutecznie Alszlerowi. Słazak dopiero w ostatnich minutach mógł kilka razy nawisnąć łącznością z Cieślakiem czy skrzydłowym. Na drugim miejscu należy postawić Mordarskiego. Niezły był Gilmas. Z pomocników lepszy był Mamon. Jedyną jego wadą, strasząc bardzo poważną, było niestrained podania.

W ataku Kohut tym razem myślał o calosci a nie tylko o sobie, co było przyczyną podwyższenia bojowej wartości krakowskiego napadu. Patkolo wyróżnił się zdobyciem bramki z rzadko oglądanego kąta (prawie z linii autu bramkowego) oraz bardzo ładnym strzałem w poręczkę. Najsłabszy w napadzie Jackowski.

**KRAKÓW... CHORUJE**  
Nie unikając bliżej w prace krakowskiego ośrodka należy stwierdzić, że nie dzieje się w nim za dobrze. Fakt, że krakowianie przyjeżdżali do Chorzowa w 12 osób, bez rezerwowego bramkarza i bez kilku jeszcze graczy, jest tego najlepszym świadectwem. Nie wierzymy, by wśród piłkarzy Gwardii wybuchła nagła epidemia.

Zostawmy chociaż ich losy w ręce lekarzy, którzy w tym byli bohaterami chorzowskiego boiska.

**SKROMNY SŁABY**  
W zespole Ślązaków Cebula i Cieślak nie mogli pokazać w trudnych warunkach w pełni swoich umiejętności. Cebula wypadł trochę słabiej niż w Krakowie, przyczyną była to jego trochę lepsza niż poprzednio gra Kohuta. Cieślak miał mimo wszystko więcej dobrych momentów niż przed tygodniem.

W pomocy najlepiej był Suszczyk. Trójki bramkarzy jakich widać było w obu drużynach najbardziej był Skromny. (to samo było przed tygodniem). Jurowski można zaryzykować że nieszalanci podejście do kilku piłek. Najlepiej z bramkarzy grał Szymkwiał.

**GRAMY JAK W TRANŚIE**  
O tego momentu na lodowisku sytuacja ulega radykalnej zmianie. Drużyna polska używa przynajmniej przeważa. W 2 minucie Csorich pięknie wystawił Lewackiego, który przytomnie strzela. Krążek grzeźnie w siatce bramki amerykańskiej. Jest 4:1. Drużyna USA zdążyła pewnie zdenerwować. Już nie ma mowy o poprawnej grze. Mnóstwo jest brutalne faule.

Gr jest coś chwila przerywana. W 11 minucie po ostatniej zmianie pół, gdy na taflę był atak Śląski, Wróbel II wykorzystując moment, w którym był nieobstawiony, oddał daleki, precyzyjny strzał. Krążek jak pocisk gwizdnął w powietrzu i wyjął w górnym roku bramki. Jest już tylko 4:2 dla USA.

Przewaga naszej drużyny nie małe ani na chwile. Widzowie dopinają mocno nasz zespół. Po zmianie piątek w 14 min. szybka akcja przegrywająca atak krzydli. Lewacki ucieka, podaje Csorichowi, który precyzyjnym strzałem zdobywa trzecią dla naszych barw bramkę. Jesteśmy coraz bliżej niepodzielonego sukcesu. Amerykanie mają jednak więcej szczęścia. W 15 min. Mulhern oddaje drugi trafienie w siatkę. Ten strzał, który nie był zdenerwowany Hampel przepuszcza. Stan meczu 5:3 dla USA.

Te smutną sławę pogłębiali po każdym meczu. Ich skandaliczne zachowanie wywołało oburzenie wśród wszystkich uczestników turnieju. Ukoronowaniem były mecze ze Szwajcarią i z Polską.

**Tak więc nasz piątkowy przeciwnik zdobył sobie w całej Europie „zasłużone” uznanie. Nie dziwi więc nas postawa hokeistów USA. Szwajcaria amerykański hokeista Czarnota rozpowiadał bójkę na piśmie z zawodnikiem szwajcarskim Razzi. Obdwaj zawodnicy odesłani zostali na karzą ławkę.**

**Rozwścieczony Czarnota** wpadł w szal i rozpoczął bójkę z publicznością, bijąc kogo popadło, nawet kołobielę. Amerykanina obawiano dopiero dwóch powątkowych.

Dienniکی szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia. To efekty specjalnego systemu wychowania „nadadruki” amerykańskich, którym wszystko wolno, dla których Europejczyk jest czymś niesym, godnym pogardzenia, jest człowiekiem, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienniکی szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienniکی szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

## W meczu hokejowym z Finlandią wygramy dzięki dobrej końcówce

**LILLESTROM 23.2. (obsł. w.)** W przedostatnim dniu turnieju olimpijskiego drużyna nasza zwyciężyła Finlandię. Odnośnią je nad Finlandią — zespołem, który pokonał Norwegię i Niemcy zach. Spotkanie z Finlandią rozegraliśmy na lodowisku w rodnym mieście Lillestrom. Odległość miejscowości Lillestrom, odległość o ok. 30 km od Oslo.

Mecz ten był inauguracyjnym spotkaniem na tym lodowisku. Przed spotkaniem odbyła się uroczystość otwarcia lodowiska. Kierownictwo i zawodnikom naszej drużyny było wiadomo, że Finlandia jest zespołem technicznie zupełnie surowym, natomiast b. szybkim i kondycyjnie dobrym. Taktyką na ten mecz wypracowaliśmy z poprzednich doświadczeń była taka: nie lekceważyć przeciwnika, grać węższy i uważnie, obstawiać, nie pozwalając szybkim Finom uciekać z krążkiem.

Mecz zaczął się dla nas niepowodnie. Już w 40 sek. pierwszej tercji Finowie prowadzą 2:0, z szybkiego wypadu i strzału Karumala. Nasi są na oddę speżeni nie potrafili skieić żadnej udanej akcji. Dopiero w 5 min. udaje się pierwsze składowe zagranie ataku Śląskiego zakończone przytymnym strzałem Wróbla II. Jest 1:1.

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

Przez 12 min. gra jest wyrównana. Finowie wybijają Polaków z tempa nieskądinymi, szybkimi atakami. W 17 min. krążek przechodzi na naszą stronę. Dostaje go Kusela, mija się ustawione Skarskyńskiego i strzela z bliska podwyższając wynik na 2:1. Polacy po stracie bramki jakby obudzili się, zagrywają lepiej i konsekwentnie. W 20 min. Gansiniec inicjuje solowy wypad. Prowadzi krążek blisko kija, zrodami ciął, myli dwóch Finów, podejżda blisko i strzela, jednak bramkarz fiński odbija w bok. Na miejscu jest jednak Wróbel I, poparł, krążek przechodzi tuż koło bramki, odbija się od bandy, chwytą go znów Gansiniec, mija obrońcę i skutecznie nie strzela. Jest 2:2. Gwizdek sędziego na rozpoczęcie gry od środka zlewa się z syreną zegara oznajmiając koniec tercji. W II tercji drużyna polska jest dużo lepsza niż w I. Ataki

**Polacy stawiają teraz wszystko na jedną kartę atakując całą piatką. Wydaje się, że drużyna USA wytrzyma tego naporu. I istotnie nie wytrzymała.**

**W pewnym momencie młodszy Wróbel II przedał się na stronę USA i walczy o krążek przy bandzie z obrońcą amerykańskim Gambucem. Wygrawa pojedynkę, ale zawodnik USA rzuca się na niego z pięściami, trafia naszego hokeistę w nos i szczękę. Wróbel jest zakrawiony. Wróbel I usiuguje interweniować i oddać a rozwścieczonego Amerykanina od brata. Wszyscy Amerykanie, nie wyłączając bramkarza, sięgają rękawice i z pięściami ruszają na naszych hokeistów. Publiczność gwizdza, slychać «Trzyci! Ami go home».**

**Gambucel wy wszelkich brzytel hokeistach niekautuje Wróbla starszego, który pada na łód.**

**Tylko dzięki opanowaniu naszych hokeistów i ich godnej postawie udaje się opanować sytuację. Sędzia Dwanat wyrycza Gambuca na 5 karzów, ale przestaje, ale przy okazji szuka do towarzystwa Amerykaninowi którego Polaków. Wzniebia się nieoczekiwanie wskazuje na nie biorącego udziału w grze Jezaka. Trener Kasprzycki protestuje i wskazuje przy okazji na półprzynajmniej, zakrawionego Wróbla starszego. Hokeista krzyżysta z okazji II, daje karę meczu naszemu hokeiście. Na widowni wybuch burza protestów. Wszyscy niemal są na naszej stronie, widząc niesprawiedliwość jaka nas spotkała. Kończy się mecz. Amerykanie schodzą z lodowiska nie żegnając się z nami. Po drodze za to żegnają ich okrzyki Norwegów: «Ami go home».**

**Nikt ich nie oklajkuje, nikt nie gratuluje z powodu zwycięstwa. We wszystkich wydziałach niemiak i odrazie niegodna miana sportowców postawa hokeistów amerykańskich, na których ciężka smutna sława najbardziej, najordynarniejszych zawodników turnieju.**

**Te smutną sławę pogłębiali po każdym meczu. Ich skandaliczne zachowanie wywołało oburzenie wśród wszystkich uczestników turnieju. Ukoronowaniem były mecze ze Szwajcarią i z Polską.**

**Tak więc nasz piątkowy przeciwnik zdobył sobie w całej Europie „zasłużone” uznanie. Nie dziwi więc nas postawa hokeistów USA. Szwajcaria amerykański hokeista Czarnota rozpowiadał bójkę na piśmie z zawodnikiem szwajcarskim Razzi. Obdwaj zawodnicy odesłani zostali na karzą ławkę.**

**Rozwścieczony Czarnota** wpadł w szal i rozpoczął bójkę z publicznością, bijąc kogo popadło, nawet kołobielę. Amerykanina obawiano dopiero dwóch powątkowych.

Dienniکی szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia. To efekty specjalnego systemu wychowania „nadadruki” amerykańskich, którym wszystko wolno, dla których Europejczyk jest czymś niesym, godnym pogardzenia, jest człowiekiem, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienniکی szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater, który nie może być bezczelnym w twarzy, znokautował go, zakrawiwszy, wywołał awanturę, to przecie amerykański styl życia.

Dienni� szwajcarskie, „Neues Zuercher Zeitung” w związku ze skandalicznymi, którego znanem był, że ten bezczelny bohater,



# Omaivamy projekt nowej Konstytucji Rady Narodowe troszczą się o rozwój życia sportowego

**W** ROZDZIALE Piątem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zatytułowanym „Terenowe organy władzy państwowej” w artykule 34 czytamy: „Organ władzy państwowej w gminach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach są rady narodowe.”

2. Rady narodowe wybierane są przez ludność na okres trzech lat.”

Co oznacza ten rozdział, o czym mówi?

Artykuły zawarte w tym rozdziale są dobrego świadectwem przemian jakie zaszły u nas, najbardziej przekonującym argumentem, widocznym dla wszystkich, że władza w Polsce Ludowej należy do milionowych mas, które poprzez udział w radach narodowych biorą aktywny udział w rządzeniu państwem. Rady narodowe powoływane i odwoływane z woli ludności, są najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna historia, formą wypróbowaną dłużej niż dotychczas. Prawo odwołania przez wyborców swoich przedstawicieli w radach narodowych jest prawem o niezwykłej doniosłości, niespotykanym w demokracjach burżuazyjnych.

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu masowe ludowe biorą udział w rządzeniu krajem, są jego współgospodarzami. Zasada ta realizowana jest od chwili powstania Polskiej Ludowej, a projekt Konstytucji potwierdza ten doniosły fakt. Uważne przestudiowanie projektu Konstytucji, a szczególnie artykułów omawiających działalność i zadania Rad Narodowych daje nam pełny obraz demokracji, potwierdza, że władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

mas ludowych. Jeżeli znaleźli się w nich czasem przedstawiciele robotników i pracujących chłopów i przez swą obecność zaczęli wywierać wpływ na radę, która zdobywała się na nieśmiały gest samodzielnego i ustanawiającego komisarzy zarząd, który karnie i zdyscyplinowanie wypełniał zalecenia burżuazji.

Faszystowska konstytucja z kwietnia 1935 roku ograniczyła nawet tę burżuazyjną karykaturę „samorządu” gminnego i miejskiego, wprowadzając zasadę, że wszystkie decyzje tych organów, wymagają uprzedniego zatwierdzenia przez starostów i wojewodów.

Faktyczną władzę sprawowali obszarnicy i kapitaliści, a więc znikoma mniejszość narodu, żyjąca z wyzysku ogromnej jego większości. Umieszczanie w burżuazyjnej konstytucji paragrafów, że władza należy do narodu, było po prostu kłamstwem.

A dziś, w Polsce Ludowej? Dziesiątki tysięcy obywateli zasiada w radach narodowych, kierując swego terenu, istotnie realizując zasadę, że władza należy do mas pracujących.

W Polsce Ludowej realizowana jest codziennie zasada: „rządy ludu przez sam lud”.



**R**ADY narodowe są organami władzy państwowej w terenie. Organami wykonawczymi rad narodowych są wybierane przez nie prezidia. Rady sprawują wszystkie funkcje wykonawcze w terenie. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dwunastu artykułach nakreśla zasadnicze zadania stojące przed radami.

Artykuł 40 projektu Konstytucji głosi: „Rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych.”

Trzeci artykuł podkreśla obowiązki jakie spoczywają na radach narodowych. Wyliczając poszczególne zadania, Projekt Konstytucji m. in. mówi o rozbudowie instytucji sportowych. Co to oznacza?

Każdy sportowiec, a szczególnie każdy aktywny uczestnik kultury fizycznej i sportu winien wiedzieć o tym, że Rada Narodowa, działająca na jego terenie, odpowiada za rozwijanie i rozszerzanie kultury fizycznej, za życie sportowe. Rada Narodowa omawia i akceptuje plan pracy danego komitetu kultury fizycznej, zatwierdza jego budżet, kontroluje wykonanie zadań, postawionych przez rząd i partię przed komitetami, pomaga mu w działalności. Rada Narodowa odpowiada za rozwój kultury fizycznej na swoim terenie, za działalność i stan ludowych zespołów sportowych, pracę związkowych zrzesseń sportowych, ich działalność itd.



**A**JAK było w Polsce przedwrześniowej?

Artykuł 11 burżuazyjnej Konstytucji z marca 1921 roku stwierdza, że „władza zwierzchnia Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu”. Ano przypatrzmy się kim byli ci przedstawiciele narodu. Kto zasiadał w sejmie i senacie? Jakże klasa społeczna reprezentowała ci ludzie? Nadmieniam szkalibyśmy tam robotników i drobnych chłopów, którzy stanowili przecież przysławiającą większość narodu. Chłopów „reprezentowali” obszarnicy tej miary co Radziwiłł, Potocki, Zamojski i inni, robotników — zdrójcy spod znaku prawnicy PPS, ci sami, którzy dzisiaj występują się anglo-amerykańskim imperialistom, pakując z Adenaurerem, marząc o nowej wojnie przeciwko ludowi polskiemu — Ciołkosze, Arciszewscy, Zarembki i inni.

A kto znajdował się na stanowiskach burmistrzów, wójtów, starostów, wojewodów? Wierni słudzy ustroju uciskającego i nędzy, byli legionisci, emerytowani sierżanci policji, itd., którzy ślepo wypełniali żądania burżuazji. Zajmowali oni stanowiska, otrzymywane za „zasługi” wobec rządzącej klasy. Czy ludzie ci reprezentowali interesy ludu, mas pracujących? Nie. Wypełniali zlecenia zwierzchnich władz, wymierzone przeciwko ludowi. Czynili wszystko, aby ujarznić masę pracującą. Ież to razy z rozkazu starosty lub innego stupałki, granatowa policja strzelała do strajkujących robotników, rozpadła demonstracje ludu, urządzała krwawe ekspedycje na wieś.

Czy masz ludowe brały udział w rządzeniu? Nie. Istniały co prawda rady miejskie i gminne, organa rzekomego „samorządu” ludności. Były one jednak biernym narzędziem starostów i wojewodów. Rady te nie reprezentowały zresztą

Ważnym jest, aby każdy aktywny uczestnik na odcinku kultury fizycznej i sportu wiedział o tym, że gospodarzem terenu jest Rada Narodowa, że do niej może zwracać się we wszystkich sprawach, dotyczących sportu i kultury fizycznej, że jego wrzescie zadaniem jest brać aktywny udział w pracy Rad Narodowych, podnosić pracę Rad na wyższy poziom, słowem brać udział w współrządzeniu krajem.

(R.)

## Olimpiada dobiega końca Finlandia wygrywa sztafety i bieg kobiet

(KORRESPONDENCIA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

**T**AK jak Norwegowie nie mogli się uspokoić, dopóki ich rydek, znakomity Slatvik nie odebrał Finowi Heikki Hasu prymatu w kombinacji klasycznej, tak i Finowie dokładali wszelkich sił, żeby wydrzeć Szwedzi zwycięstwo w sztafecie 4 x 10 km. W St. Moritz bowiem w 1949 roku triumfowała Szwecja, która wygrała po morderecku z resztą walcu z Finami.

Przez cztery lata Finowie szykowali rewanz i trzeba przyznać, że udało im się nadspodziewanie. W Oslo sztafeta fińska była istotnie bezkonkurencyjna. Szwedzi nie nie mogli poradzić przeciwnikowi Hasu, Lonkili, Korhonenowi i Maekelii.

Nie mogli też dać rady Norwegom, którzy dość niespodziewanie zdobyli srebrny medal. Tym razem triumfatorom sprzed czterech lat wyraźnie się nie powiodło. Finowie byli lepsi o cztery minuty, a Norwegowie o minutę.

Nie wiedzieli się Szwedom na tegorocznej Olimpiadzie. Szwedzi biegacie prawie, że się nie liczyli. Najlepszy z nich, populary „Mora-Nisse” Karlsson był na 18 km piąty, a na 50 km szósty. Takiej w poleciu Szwedów — klasę nie poniosła Szwecja jeszcze nigdy.

**WYNIKI SZTAFETY 4 x 10 KM:**  
1) Finlandia — 2:29:16, 2) Norwegia — 2:32:12, 3) Szwecja — 2:32:11, 4) Francja — 2:31:11, 5) Austria — 2:34:36, 6) Włochy — 2:35:33, 7) Czechosłowacja — 2:37:12, 8) Rumunia — 2:37:12, 9) Startowało 22 zawodników z 10 państw.

Olimpiadzie. Mogła z resztą zmieścić biegąc zeszłoroczną wicemistrzynią, Marią Kowalską, która w konkurencyjnych zjazdach nie miała wiele do powiedzenia.

**KTOŹY Z NICH?**  
Oczywiście, wszyscy zastawiają się, kto będzie triumfował w skokach otywartych. Tu jednak rzadko kto ryzykuje jakimś prociwstwem. Sigmund Ruud jest o złoty medal zupełnie spokojny i uważa, że nie ma w tej chwili skoczka, który by był w stanie odebrać go Norwegom. Kto z nich wygra?.. Tego nie sposób przewidzieć, bo poziom wszystkich czterech jest niezwykle wyrównany. Jedynie patrząc na treningowe skoki Szweda Holmstroema, który Sigmundem leńko się chmurzy. Jeden może Holmstroem.

Klasa zresztą światowa w skokach niezwykle się podniosła. W tej własnie konkurencji zaszły największe zmiany. Przez kilka ostatnich lat zmienili się zupełnie styl, Norwedzi opracowali naukowe zasady skoku i ich skoczki widać w idealnie aerodynamicznej postawie płyną prosto w powietrzu. To już nie jest skok, a zgłogowanie i to nawet przy krótszych skokach, na małych skoczniach.

Tu własnie, na skoczni w Holmenkollen powinieli się Polacy uczyć. Skoków są bowiem tu konkurencja, w której możemy w przyszłości wiele zrobić. Mamy warunki i to najwłaściwsze — jak twierdzi Ruudowicz, którzy znają dobrze naszych skoczków — mamy do skoków wielkie zdolności. Trzeba je tylko lepiej wykorzystywać.

Tegoroczny trening przedolimpijski był właściwie pierwszym w historii naszego narciarstwa metodycznym i prawidłowym treningiem skoczka. Nie powinni nasi zawodnicy zaniedbywać go w tym zakresie i w następnym sezonach.



Barbara Grocholska.

### Węgry zdobywają brązowy medal w jeździe parami

**OSLO** 23 (tel. wł.). Złoty medal w jeździe parami zdobyła Aaltweg (Anglia), która przed czterema laty na Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz zajęła trzecie miejsce: 2. Albright (USA), 3. Du Bief (Francja).

W jeździe figurowej najlepszym pierwsze miejsce zajął mistrz olimpijski z St. Moritz i Buiton (USA) — 180,1 pkt.; 3. Grogan (USA); 4. Jenkins (USA); 5. Firstbrook (Kanada); 6. Fassi (Włochy).

W jeździe figurowej na łyżwach parami zwyciężył mały Falk (Niemcy zach.) — 114 pkt., przed rodzeństwem Kennedy (USA) 112 pkt. Brązowy medal olimpijski zdobył rodzeństwo Nagy (Węgry) — 108 pkt.

Zdobycie złotego medalu małżeństwo Falk było bezwzględnie najlepszą parą w turnieju. Zdobycie drugiego miejsca rodzeństwo Kennedy stoczyło zaciętą walkę z rodzeństwem Nagy.

Rodzeństwo Kennedy jak i małżeństwo Falk jeździł z ogromnym rozmachem, demonstrując przy tym bezbłędną współpracę. Rodzeństwo Nagy miało dużo trudniejszy program, dużo bogatszy, oparty na tańcu i muzyce.

Sprawa przyznania pierwszego czy drugiego, czy też trzeciego miejsca była zasadniczo tylko i wyłącznie sprawą smaku sędziów. Należy podkreślić, że i jądza innych par biorących udział w zawodach była na b. wysokim poziomie. Zwycięzcy czwartego miejsca rodzeństwo Nicks, które pokonało w Wiedniu parę Nagy, miało tym razem uznać wyższość par węgierskiej.

Tak silnej konkurencji jak w jeździe parami w Oslo już dawno nie widzieliśmy.

W czwórkach bobslęgowych czółowką uplasowała się podobnie jak w dwójkach: 1. Niemcy zachodnie I — łączny czas czterech ślizgów 8:49, 2. I — 5:17, 3. Szwecja I — 5:17, 4. Szwecja II, 5. Austria I, 6. Szwecja I.

### NIESPODZIANKA GROCHOLSKIEJ

Grocholska zrobiła nam niespodziankę. Po słomianej-gigancie niewiele wierzchoły, żeby mogła poprawić się w biegu zjazdowym i słomie specjalnym. Grocholska pojechała jednak dobrze, a nawet bardzo dobrze. Zwycięstwo w slalomie nad Austriaczką Mahringer, Amerykanką Rodolph, czy typowaną na mistrzynię Dagmar Rom, jest niewątpliwym sukcesem. Niecałe zaś 10 sekund różnicy w obu przejazdach od zwycięzcy, Lawrence, to bardzo niewiele. Tym niżej przedstawiamy wyniki naszych dwóch pozostałych reprezentantek, Kodelskiej i Kowalskiej.

Tu można by dyskutować, co było wynikiem lepszym: 13 miejsce Grocholskiej w biegu zjazdowym i 14 w slalomie, czy 22 lokata Roja w biegu zjazdowym i 14 w slalomie. Grocholska po raz pierwszy zdobyła złoty medal.

To zresztą nie ma znaczenia. Oba wyniki są dobre i trzeba tu podkreślić, iż nasi zawodnicy nie zamalali się po pierwszych niepowodzeniach, nie dostali kompleksu niższości, tylko nieustępliwie walczyli dalej.

Jerzy Przybrowicz

## Chodzi o Halę...

(Kazimierz Winkler)

**S**POTKALEM kilka dni temu na Marszałkowskiej, przysiadł pod moim wzrokiem przyjaciel Jacka. Kiedyś grywalimy razem w tenisa, raz zostaliśmy nawet wicemistrzami Międzyczarna — Zdrajca w deblu, przy czym pokonała nas — nie bez walki — synna para Fistaszek — Bulwa, która ukrócie potem odniosła wielkie sukcesy w turnieju o puchar Grojca. Tak, tak, były czasy. Jeśli takich będziemy mieli kibiców, to nie marzymy wrzescie do siebie, a le zaraz wrócić, by jeszcze dodać głosem zduszonym przez „święte oburzenie” oraz ciany kolierzyk. Dnia zamiat skłonności do bicia dżdżurow i smeczów ma cztowiek skłonności do bicia brawa, kiedy grają młodzi, picia piwa oraz tycia, czyli zaokrąglenia. Ale, przepraszam, pociąg do sportu został i ciągle jeszcze walczy się na stadionach... o miejsce albo o bilety na mecz. Coś robić, kibic to też cztowiek, który ma swoje zadania i cele. Węc jak tylko zobaczę mego przyjaciele po 6 latach niewidzenia, zawołam z wyjątkiem: — Serwus! Alesmy ugrupili z Czechosłowacją? Dobry musiał być mecz. Jacek jak dawniej ustawał być dociwiny? — Eee, Musiał nie być uca-le taki dobry. Zresztą bo ja wiem, jak tam było we Wrocławiu. Przecież nie widać. Dla mnie teraz najwłaźniejsza Hala. — Jest jeszcze raz zaciniesz o tej... Hali... gdy... — Z ciebie to zawsze był taki sportowiec. Nic się nie zmieniłeś. Zawsze zamiast na trening wolałeś lecieć na randkę. I strzeżałem okiem zamiat — góle pilki. Cigle wieściłeś szepsem, który zamiatko Hale, Wandzie, Zosie... — Jacek zrobił tzw. oczy (niezwyknie duże). — Ależ ja mówię o Hali... Ja (niecierpliwie): — Wszystko mi jedno o którą Hala chodzi — Psztycka, czy Pigliasta? Faktem mieli w Warszawie halę sportową, że masz w głowie nie towa, zobaczmy meze bok-Maruszka, Chyćle, czy Gro-rozumiesz? — Zapal oddech le. I to ma być kibic. Wstyd i dodał kręcąc głow: — A Chciał mi przerwać, ale ty nigdy nie będziesz swoim kibicem. Kompletny brak orientacji.

— Bawidamek. Przysiadł pod moim wzrokiem i zatrzępotał rozpaczył- wie rękami. — Ależ cztowieku! Już ukrócie Hala... Doprowadzony do ostateczności wyszedłem z siebie, a le zaraz wrócić, by jeszcze dodać głosem zduszonym przez „święte oburzenie” oraz ciany kolierzyk. Dnia zamiat skłonności do bicia dżdżurow i smeczów ma cztowiek skłonności do bicia brawa, kiedy grają młodzi, picia piwa oraz tycia, czyli zaokrąglenia. Ale, przepraszam, pociąg do sportu został i ciągle jeszcze walczy się na stadionach... o miejsce albo o bilety na mecz. Coś robić, kibic to też cztowiek, który ma swoje zadania i cele. Węc jak tylko zobaczę mego przyjaciele po 6 latach niewidzenia, zawołam z wyjątkiem: — Serwus! Alesmy ugrupili z Czechosłowacją? Dobry musiał być mecz. Jacek jak dawniej ustawał być dociwiny? — Eee, Musiał nie być uca-le taki dobry. Zresztą bo ja wiem, jak tam było we Wrocławiu. Przecież nie widać. Dla mnie teraz najwłaźniejsza Hala. — Jest jeszcze raz zaciniesz o tej... Hali... gdy... — Z ciebie to zawsze był taki sportowiec. Nic się nie zmieniłeś. Zawsze zamiast na trening wolałeś lecieć na randkę. I strzeżałem okiem zamiat — góle pilki. Cigle wieściłeś szepsem, który zamiatko Hale, Wandzie, Zosie... — Jacek zrobił tzw. oczy (niezwyknie duże). — Ależ ja mówię o Hali... Ja (niecierpliwie): — Wszystko mi jedno o którą Hala chodzi — Psztycka, czy Pigliasta? Faktem mieli w Warszawie halę sportową, że masz w głowie nie towa, zobaczmy meze bok-Maruszka, Chyćle, czy Gro-rozumiesz? — Zapal oddech le. I to ma być kibic. Wstyd i dodał kręcąc głow: — A Chciał mi przerwać, ale ty nigdy nie będziesz swoim kibicem. Kompletny brak orientacji.

— Ośle, durniu. Mówię — Przecież od godziny o Hali-Mirowskiej, którą kończą w tym miesiącu. O Hali Mirowskiej, rozumiesz? — Bedziemy kta, czy Pigliasta? Faktem mieli w Warszawie halę sportową, że masz w głowie nie towa, zobaczmy meze bok-Maruszka, Chyćle, czy Gro-rozumiesz? — Zapal oddech le. I to ma być kibic. Wstyd i dodał kręcąc głow: — A Chciał mi przerwać, ale ty nigdy nie będziesz swoim kibicem. Kompletny brak orientacji.

## W Oslo pamiętają nazistów

**OSLO** (tel. wł.). Najwięcej w Oslo robią fotoreporterzy, którzy uganją się po stadionach i ulicach, łapiąc na gorąco obrazki z życia olimpijskiego. Nie zawsze jednak obrazki te są naturalne. Czasem ten i ów fotoreporter usiłuje stworzyć na miejscu jakąś wyreżyserowaną kompozycję. Czasem ta reżyseria mu się nie udaje, jak to się przydarzyło pewnemu Amerykaninowi.

Spostrzegł on na ulicy grupę olimpijczyków z Niemiec zachodnich. Niewiele myśląc, a raczejz myśląc, że wszyscy Nor-

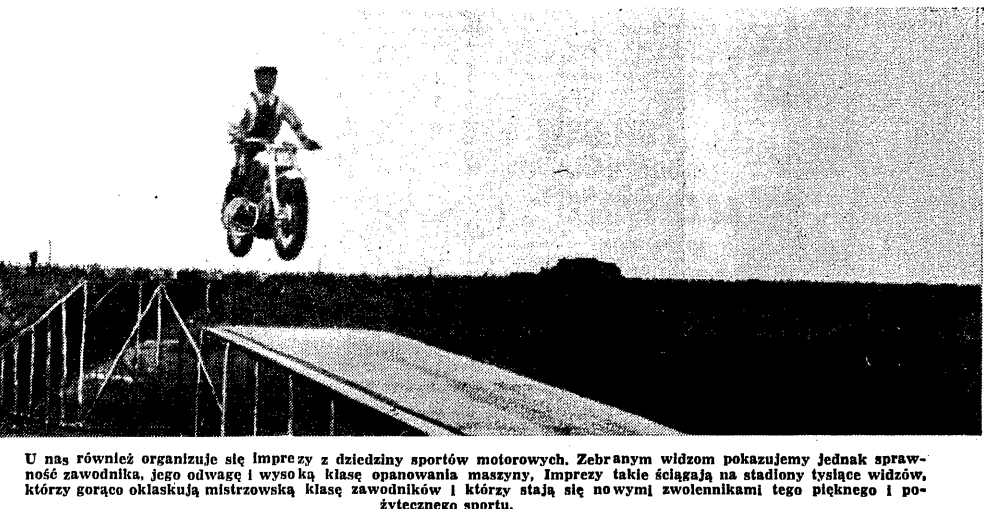
wegowie muszą wykonywać amerykańskie polecenia, chciał on sfotografować „autentyczną scenę” sympatii Norwegów dla reprezentantów adenaerowskich Niemiec. Zwrócił się więc do policjanta norweskiego, by pozował do zdjęcia, ścisnął więc jeden z sportowców adenaerowskich.

I tu nastąpiło dla Amerykanina przykre rozczarowanie... — Nazistom ręki nie podam. Pamiętam ich z lat okupacji — brzmiała zdecydowana odpowiedź Norwega.

## U NICH... .. I U NAS



Impreza „sportowa”, którą widzicie na powyższym zdjęciu odbyła się niedawno w jednym z miast amerykańskich. Młoda dziewczyna przywiązana do maski samochodu dostarcza zebranej publiczności niezdrowej emocji, przejeżdżając przez plonący parkan. To bezsensowne i ogłupiające widowisko, zrodzone w mózgach goniących za zyskiem menażerów, charakteryzuje doskonale tendencje rozwoju sportu amerykańskiego



U nas również organizuje się imprezy z dziedzin sportów motorowych. Zebrany widom pokazujemy jednak sprawnego zawodnika, jego odwagę i wysoką klasę opanowania maszyny. Imprezy takie sągają na stadiony tysiące widzów, którzy gorąco oklaskują mistrzowską klasę zawodników i którzy stają się nowymi zwolennikami tego piękniejszego i pożytecznego sportu.

— „Wynik więc w tej chwili brzmie 8:2 dla drużyny śląskiej. Victoria nie może już przegrać, a Stal w najszybszym wypadku ma szansę na remis, do końca bowiem pozostały tylko trzy walki.”

Sekretarz skrzywił usta w dyskretnym uśmiechu, widząc, jak Wawrzysiak przysunął się nieznacznie bliżej radia. Słowa spikera lały się nieprzerwanym potokiem.

„Widownia więc z napięciem czeka najbliższej walki w wadze średniej. Około sześciu tysięcy ludzi wszystkie swe niespełnione nadzieje oparło teraz na Łuczaku, który, wierzymy, weźmie rewanz z kolegów. Nie potrzebują państwu przypominać, że Łuczak jest najmocniejszą postacią metalowców i wielkim ulubieńcem naszej publiczności sportowej. Liczymy więc...”

Majster zakasłał nagle głosem, jakby zakrzuszył się dymem papierosa.

„Jeszcze jedną sensacyjną wiadomością — doszedł go urwany fragment transmisji. — Jak dowiedzieliśmy się, przeciwnikiem Łuczaka będzie jego kolega z fabryki, Sarnecki, który niedawno przyjechał do naszego miasta, jednak jest nadal członkiem Victorii.”

Bardecki zamienił się w słup soli. Wawrzysiak przysunął się z krzesłem do aparatu. Drżącymi lekko rękami przypalił świeżego papierosa. W pokoju wisiała gęsta zastona mglistego dymu. Spiker zachrypniętym już nieco głosem, mówił dalej:

„Obaj ringowi przeciwnicy, bo zapewne w pracy stanowią parę dobrych kolegów, stoją już w swoich rogach. Jeszcze chwila tylko dzieli nas od gongu...”

Tomek nie słuchał Ciesiaka. Jak zwykle przed każdą walką, trener i sekundant Stali „nastawiali” go do spotkania. Łuczak cenil jego uwagi, niejednokrotnie przecież zawiądził im sukces, jednak w tej chwili nie docierały one do Tomkowej świadomości. Myślałmi był gdzie indziej — przy swym nieoczeki-

wanym przeciwnikowi. I na nim widok Sarneckiego, którego zobaczył dopiero na ringu, wywarł piorunujące wrażenie. Mniej by się zapewne zdziwił, gdyby zaproponowano mu miejsce w re-

że przy prezentacji, kiedy podawał dłoń Sarneckiemu, pochylili głowę w niskim ukłonie.

Przypomniał to sobie teraz i wściekał się na swoją głupotę. No, ale za chwilę zapłaci za wszystko. Za wszystkie walki. Za to wylądowanie się w warsztatach z przodownikami, za Wawrzysia przycinki i gderanie, podśmiewanie się innych brygad i za dzisiejszy wrzescie dzień. Zapłaci za lanie, jakie sprawia im Victoria, za ten ukłon i w końcu za to... że tamten też jest bokserem.

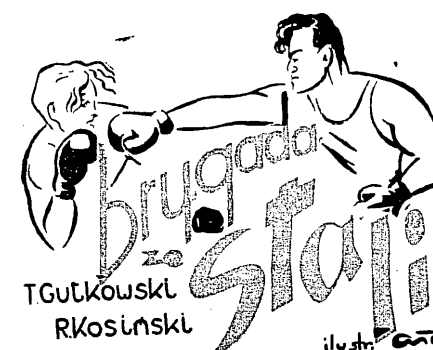
Bum... rozległo się w powietrzu. Jak za dotknięciem różdżki carodziejskiej, wzrósł zgiełek na widowni. Przy akompaniamencie potężnego, rozszadającego hału wrzasku Łuczak i Sarnecki skrzyżowali rękawice.

Tomek postanowił tę walkę zakończyć w pierwszej rundzie. Zarzuci Słazaka gradem ciosów, oszołomił, wypuścił morderecy prawa proste i koniec. Pochylił się do przodu i jak burza runął na przeciwnika. Pac, pac... klaszaty rękawice po ciałach zawodników. Tomek, atakując wysuniętą do przodu lewą, dwukrotnie dosięga lekko szczęki Sarneckiego. Nagle robi błyskawiczny zwód ciałem i z całą siłą wypuszcza prawy prosty. Lecz, co to? Pięść zamiast dosięgnąć podbródka Sarneckiego, przeszła tylko powietrzem. Wspaniałym unikiem ucieki Słazak przed ciosem. Tomek zaczyna się denerwować. Atakuje, bez przerwy, każde jednak jego uderzenie wylapuje doskonale zablokowany Słazak.

Łuczak zrozumiał, że ma przed sobą groźnego przeciwnika. Niejedną już walkę stoczył na ringu i nie z jednym zawodnikiem. Miał już wiele doświadczenia, by po pierwszej zaraz wymianie ciosów zorientować się o wartości każdego przeciwnika. I jeśli bił się wielokrotnie z nie lada bokserami, to tym razem poznał już po pierwszych minutach walki, że tak groźnego przeciwnika nie miał jeszcze przed sobą.

(25)

D. o. n.



T Gutkowski  
R Kosłowski  
ilustr. Aza

— Sensacja, sensacja — podchwycił ostatni wyraz sprawozdawcy — że też my dwaj, doróśli ludzie marnujemy nad tymi lich sen — a — cja — mi czas. Nic z tego już nie mogę zrozumieć.

— Uspokójcie się, wolno nam przecież poświęcić kilkanaście minut, żeby się wrzescie dowiedzieć jak to nasi chłopcy spisuują się poza fabryką — perswadował sekretarz.

— Mam dosyć w brygadzie tego gadania o sporcie.

— Nie szkodzi jednak posłyszcie o naszych bokserach z innych ust.

— Eh, — mruknął majster. Jednak spokojny i stanowczy ton sekretarza usmierzył nieco podniecenie Wawrzysia, który wrócił na swoje miejsce. Zapiszczało coś w eterze, aparat zakrzuszył się, lecz po chwili Wawrzysiak i Bardecki słyszeli już spikera.